

DAREK WETHACZ
I JEGO


ULTRABIES
BIEGI GÓRSKIE



rozmawiała: **Ania Lis**

Pierwsza edycja UltraBiesa spotkała się z samymi pozytywnymi opiniami. Zawodnicy – zadowoleni, Ty – zadowolony, ekipa, która przygotowywała z Tobą ten bieg, również. Wielka motywacja, która dała Wam kopa na drugą edycję. Gratulacje!

Bardzo dziękuję. To prawda, byliśmy pod wrzeniem ogromu pozytywnego feedbacku, który spłynął do nas w maju tuż po zakończeniu imprezy (choć zaczynał spływać jeszcze w trakcie wydarzenia, kiedy wszystko działo się na żywo). Mimo że nie uniknęliśmy pewnych błędów nowicjusza, pierwszą edycję podsumowujemy jako bardzo udane przedsięwzięcie. Trasy były bardzo zróżnicowane i widokowe, punkty odżywcze wyposażone pod korek, pakiety startowe oparte na lokalnych produktach bogate, a pamiątkowe nagrody – charakterystyczne i łatwo zapamiętywalne (statuetki z postacią Biesa – postaci obecnej w logo imprezy). Powstały już nawet pierwsze legendarne miejsca UltraBiesa, jak na przykład Łopiennik. Niektórym podobno do dzisiaj śni się po nocach... (Na tym odcinku ścigać będziecie się też na Segmencie ULTRA i On Running, gdzie najszybsza dziewczyna i najszybszy chłopak zgarnie set odzieży od On – koszulka Ultra-T oraz spodenki Ultra-Shorts, a najszybszy nasz prenumeratorka i prenumeratorka, otrzyma czek wysokości 500 zł. Więcej o segmencie przeczytasz skanując kod QR na tej stronie).

UltraBies to początek letniego sezonu biegowego. Wraz ze zmianą pory roku dochodzi więcej zawodników, którzy na swój pierwszy start wybiorą właśnie ten bieg. Dla kogo on jest? Czy poleciłbyś te trasy osobom początkującym w biegach ultra?

Śmiało mogę polecić nasze trasy początkującym ultrasom, ale najbardziej polecam je tym z kategorii nieustępliwych i wytrwałych, gdyż ultrabiesowe trasy do najłatwiejszych nie należą. Niech świadczy o tym fakt, że zwycięzca Dziarskiego Czada 102+ spodziewaliśmy się na mecie po 10–11 godzinach od startu, a tymczasem Maćkowi Dombrowskiego z teamu On Running Polska zwycięstwo zajęło niemal 13 godzin. Na szczęście jesteśmy przygotowani do przyjęcia niemal każdego typu biegacza, oferując pięć tras o dystansach od 10 do 102 kilometrów.

Jak wygląda profil? Które trasy są według Ciebie szybkie i całkiem biegowe, a które wolniejsze i bardziej wymagające? Im krócej, tym szybciej, zatem największe ściganie odbędzie się na pewno na dystansie Przebiegłego Leszego 10+. Pamiętam, jak

zawodnicy z dyszki wpadali na metę w Skupie Runa Leśnego z pełnym impetem i podobnego ścigania spodziewam się również w maju. Nie oznacza to jednak, że pozostałe dystanse nie są przeznaczone dla szybkich biegaczy. Dyscyplina biegów górskich rozwija się w Polsce dynamicznie i nikogo nie dziwią już sytuacje, w których zwycięzca górskiego maratonu wpada na metę ze średnim tempem poniżej 5:00/km. Mocno liczę na nowe rekordy tras Niestrudzony San 30+ i Zwodnicza Rusalka 44+.

Dystanse, które na pewno mają charakter bardziej przygodowy niż sprinterski, to te z gatunku ultra. Dziarski Czad 102+ okazał się być naprawdę wymagającą trasą. Wiele biegaczy nie spodziewało się tego i przyznało na mecie, że dystans rzeczywistości dziarski, ale poza tym to czad. (*śmiech*) Limit czasowy jest jednak na tyle duży, że każdy, kto sumiennie przygotowuje się na treningach, nie będzie miał problemów z dotarciem na metę.

W zeszłym roku odczuwano w środowisku głód. I nie chodzi tu o punkty odżywcze, które były wzorowo zaopatrzone. Chodzi o brak pewnego dystansu. Czy pojawi się nowy obiecany między 44 km a 102 km?

Tak. Zgodnie z naszą strategią rozwoju, w tym roku dokładamy nowy dystans i będzie to wyczekiwany przez wielu uczestników 65-kilometrowy ultramaraton. Niezniszczalny Raróg, bo tak postanowiliśmy nazwać tę trasę, wystartuje z Kamieniołomu Bóbrka położonego na północy Bieszczadów. Uczestnicy na początkowych kilkunastu kilometrach przebiegną przez zapory w Myczkowcach i Solinie, a później wkroczą na tereny znane z pierwszej edycji. Wysła nam ciekawa trasa, ponieważ główna część przewyższeń (łącznie należy spodziewać się 2800 metrów pod górę) spiętrzyła się w drugiej połowie dystansu. Pierwsze 35 kilometrów będzie wyzwaniem, ponieważ ewentualna szarża na stosunkowo płaskim odcinku może odbić się czkawką na Korbanii i Łopienniku. Będzie ciekawie, to mogę obiecać już dzisiaj.

W tym roku wraz z ekipą Kingrunnera będziemy na miejscu. Sami pewnie posmakujemy różnych tras, no i chcemy w najciekawszych miejscach segmentu podopingować startujących. Widzimy się zatem w Bieszczadach już w maju!

Więcej informacji o segmencie
On Running i magazynu ULTRA

